

# NATURA KULTURA TURA

DOKUMENTACJA HABILITACYJNA

AUTOREFERAT

Aneta Jaźwińska

2019

# Aneta Jaźwińska

Posiadany stopień naukowy:

## Doktor Academic Degree

Doktorat w dziedzinie sztuki plastyczne w zakresie sztuk pięknych nadany uchwałą rady wydziału rysunku i malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi imienia Wł. Strzemińskiego z dnia 06.01.2010 r.

Dostor in visual arts, in fine arts discipline, granted by way of a resolution of the Graphic and Painting Faculty of Board the Academy of Fine Arts in Łódź on 06.01.2010

Tytuł rozprawy doktorskiej/Title of doctoral theisi

## W poszukiwaniu światła

Światło w przestrzeni historycznej oraz opis prac malarskich powstałych w wyniku podróży artystycznej.

/in search of light. Light in historical space and a description of painting works created as a result of artistic travel.

Promotor w przewodzie doktorskim/Reviewers in doctoral procedure

prof. Piotr Stachlewski ASP Łódź

prof. Marian Kępiński ASP Łódź,

prof Marzanna Wróblewska ASP Warszawa.

## Dotychczasowe zatrudnienie w jednostkach naukowych/ Previous employment in academy units

1998-2011 Europejska Akademia Sztuk Warszawa

asystent na Wydziale Malarstwa i Grafiki EAS

2010-2011 pełniąca obowiązki Dziekana Wydziału Grafiki i Malarstwa EAS

od 2011 Wyższa Szkoła Informatyki Stosowanej i Zarządzania wydział informatyka  
Kierunek grafika Polska Akademia Nauk.

## Osiągnięcie habilitacyjne

Tytuł: Natura • Kultura – cykl prac prezentowanych na wystawach indywidualnych.

- 8 prac na płótnie, technika mieszana
- 7 prac na tekturach, akryl i pastel olejny
- 11 prac na deskach, akryl

## Miejsce i data upublicznienia

- Pejzaż macedoński 12-30 maja 2016 r., Dom Sztuki,  
ul. Wiolinowa 14, Warszawa
- Kreska i kolor 20 kwietnia – 30 maja 2017 r., Galeria G60,  
ul. Siedlecka 1, Łódź
- Światło i kolor 12 maja – 5 czerwca 2018 r., Galeria Wolskie Centrum  
Kultury, ul. Górczewska 15, Warszawa
- Morze możliwości 15 lipca – 30 sierpnia 2018 r., Narodowe Muzeum  
Morskie, oddział w Rozewie

# Natura·Kultura

## Dokumentacja dorobku artystycznego wchodzącego w skład osiągnięcia artystycznego

- CHMURA NAD NIEMNEM, 100x70, tektura-akryl-pastele olejne, 2017
- ŚWIT W BORACH TUCHOLSKICH, 100x70, akryl-pastele olejne, 2016
- KRWAJNIK, 100x70 tektura-akryl-pastele olejne, 2017
- ZIMA W ZAŁĘCZU, 100x70, akryl-pastel olejna, 2010
- MAKI Z BRISZTONAS, 100x70, tektura-akryl-pastele olejne, 2017
- STAWY, 100x70, akryl-pastele olejne, 2016
- MGŁY, 70x100, akryl-pastel olejna, 2007
- MGLISTY PORANEK. PORTUGALIA, 24x30, deska-akryl, 2017
- MGŁA NAD ATLANTYKIEM, 24x30, deska-akryl, 2017
- PORTUGALSKIE PLAŻE, 24x30, deska-akryl, 2017
- NADZIEJA, 79,5x110, płótno-akryl, 2014
- NORMANDIA, 100x120, płótno-akryl, 2014
- WSCHÓD SŁOŃCA, 79,5x100, akryl-płótno, 2012
- MGŁY NAD JEZIOREM KORONOWSKIM, 70x100, tektura-akryl-pastele olejne, 2016
- ŚPIEREWNIK I, 79,5x110, płótno-akryl, 2016
- ŚPIEREWNIK II, 79,5x110, płótno-akryl, 2016
- SKAŁY NA PÓŁNOCY, 120x100, płótno-akryl, 2014
- IMPRESJE IBERYJSKIE I, 50x30, akryl-deska, 2017
- IMPRESJE IBERYJSKIE II, 30x50, akryl-deska, 2017
- BIAŁE SZCZYTY W POŁUDNIOWYM SŁOŃCU, 50x30, akryl-deska, 2015
- VELES MACEDONIA, 24x33, płótno-akryl, 2015
- GÓRY W VELES, 24x33, płótno-akryl, 2015
- KAMIENIE PORTUGALII, 126 x 95, płótno-akryl-naturalne media, 2017, techniki mieszane
- SANTIAGO DE COMPOSTELLA II, 184x126, płótno-akryl-nat.media, 2017
- KAMIENIE, 126 x 95, płótno-akryl-naturalne media, 2017
- SANTIAGO DE COMPOSTELLA I, 184 x 126, płótno-akryl-nat. materiały/technika mieszana 2017

Te właśnie prace wskazuję jako prace habilitacyjne.

Wszystkie prace wraz z dokumentacją ich publicznej prezentacji umieszczone są w DOKUMENTACJI OSIĄGNIĘCIA ARTYSTYCZNEGO

# Nature·Culture

Documentation of the body of works comprising the artistic achievement

- CLOUD OVER THE NEMAN, 100x70, cardboard-acrylic-oil pastels, 2017
- DAWN AT TUCHOLSKIE WOODS, 100x70, acrylic-oil pastels, 2016
- YARROW, 100x70 cardboard-acrylic-oil pastels, 2017
- WINTER IN ZAŁĘCZE, 100x70, acrylic-oil pastel, 2010
- POPPY OF BRISTONAS, 100x70 cardboard-acrylic-oil pastels, 2017
- PONDS, 100x70, acrylic-oil pastels, 2016
- FOGS, 70x100, acrylic-oil pastels, 2007
- MISTY MORNING. PORTUGAL, 24x30, board-acrylic, 2017
- FOG OVER THE ATLANTIC, 24x30, board-acrylic, 2017
- PORTUGUESE BEACHES, 24x30, board-acrylic, 2017
- HOPE, 79.5x110, canvas-acrylic, 2014
- NORMANDY, 100x120, canvas-acrylic, 2014
- SUNRISE, 79.5x100, acrylic-canvas, 2012
- MIST OVER LAKE KORONOWSKIE, 70x100, cardboard-acrylic-oil pastels, 2016
- LAKE ŚPIEREWNIK, 79.5x110, canvas-acrylic, 2016
- LAKE ŚPIEREWNIK 2, 79.5x110, canvas-acrylic, 2016
- ROCKS OF THE NORTH, 120x100, canvas-acrylic, 2014
- IBERIAN IMPRESSIONS 1, 50x30, acrylic-board, 2017
- IBERIAN IMPRESSIONS 2, 30x50, acrylic-board, 2017
- WHITE PEAKS BASKING IN THE SOUTHERN SUN, 50x30, acrylic-board, 2015
- VELES MACEDONIA, 24x33, canvas-acrylic, 2015
- MOUNTAINS OF VELES, 24x33, canvas-acrylic, 2015
- STONES OF PORTUGAL, 126x95, canvas-acrylic-natural media, 2017, mixed techniques
- SANTIAGO DE COMPOSTELLA 2, 184x126, canvas-acrylic-natural media, 2017
- STONES, 126x95, canvas-acrylic-natural media, 2017
- SANTIAGO DE COMPOSTELLA 1, 184x126, canvas-acrylic-natural materials/ mixed media, 2017

It is these works that I indicate as my habilitation ones.

All the works, together with the documentation of public showings have been included in the ARTISTIC BODY OF WORK DOCUMENTATION

*„Kto dostrzega w sobie tę Bożą iskrę, którą jest powołanie artystyczne, powołanie poety, pisarza, malarza, rzeźbiarza, architekta, muzyka, aktora... odkrywa zarazem pewną powinność: nie można zmarnować tego talentu, ale trzeba go rozwijać, ażeby nim służyć bliźniemu i całej ludzkości (...) Artysta świadomy tego wszystkiego wie także, że musi działać, nie kierując się dążeniem do próżnej chwały ani żądzą taniej popularności, ani tym bardziej nadzieją na osobiste korzyści. Istnieje zatem pewna etyka czy wręcz 'duchowość' służby artystycznej, która ma swój udział w życiu i odrodzeniu każdego narodu”.*

**Jan Paweł II**

*List do artystów, Watykan 4.IV.1999*

## CELE I WYNIKI WSKAZANEGO OSIĄGNIĘCIA HABILITACYJNEGO.

Urodziłam się w Warszawie, jednakże jako dziecko wiele czasu spędzałam na łonie natury, na Wybrzeżu Gdańskim, Podlasiu i Mazowszu. Ten bliski kontakt z przyrodą z pewnością ukształtował mnie i zdeterminował kierunek moich artystycznych działań.

Liczne podróże dalsze i bliższe sprzyjały obserwacjom, studiom i poznaniu świata i ludzi. W wyniku podróży do Kanady rozpoczęłam studia w Ontario College of Art w Toronto, gdzie poznałam wielu wspaniałych profesorów z różnych zakątków świata: Egiptu, Chin, Francji i Kanady. Każdy z nich dzielił się swoją wiedzą i przybliżał nam kulturę swojego regionu. Spotkania z Marie Charbonneau czy Alim Faragiem i wielu innymi były bezcenne. Wiedzę i doświadczenie tam zdobyte wykorzystuję w swojej pracy dydaktycznej. Na uczelni w Toronto miałam okazję przejść pewnego rodzaju weryfikację – konkurs, w wyniku którego zdobyłam stypendium do Cooper College w Nowym Jorku. Nie było mi jednak dane z niego skorzystać. Los tak sprawił, że musiałam wrócić do kraju.

Po powrocie kontynuowałam studia w Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Specyfika studiów w E.A.S. umożliwiła mi kontakt z wieloma wspaniałymi osobowościami z całej Polski, od Bałtyku aż po Tatry, między innymi z: prof. K. Bereźnickim, prof. J. Akermanem, prof. S. Bajem, prof. L. Maciągiem, prof. F. Starowiejskim, prof. W. Zinem, prof. Z. Maciejewskim, prof. W. Garbolińskim, prof. P. Skórczewskim, prof. E. Pełką, prof. A. Białkiewiczem, prof. J. Grabowskim, prof. M. Wróblewską, prof. A. Fałatem, prof. B. Szubińską, prof. A. Kowalskim, a także profesorami z zagranicy. Piszę o tym, ponieważ mam świadomość olbrzymiej wartości tych wszystkich spotkań z tak wspaniałymi artystami. Ich życzliwość, wiedza i przyjaźń w wielu przypadkach przetrwały do dziś.

Dyplom uzyskałam z wyróżnieniem w 1997 r. na Wydziale Grafiki, w pracowni prof. Juliana Pałki. Pracę dyplomową z projektowania graficznego, dotyczącą identyfikacji biura podróży, rozszerzyłam o dwa aneksy – z malarstwa i z grafiki warsztatowej.

Plakat był tak zaprojektowany, aby jego ekspozycja działała komplementarnie ze współczesną architekturą i aby mógł być prezentowany pod światło, na przykład w witrynie okna biura podróży. Forma znaku – logo – plakatu była pokazywana w bielach – ciszy, która konkurowała z chaosem i zgiełkiem informacyjnym współczesnej reklamy.

Praca dyplomowa nie wyczerpała w pełni mojego ładunku emocjonalnego, dlatego w ramach aneksu zrealizowałam dwa cykle: malarski u prof. Andrzeja Sadowskiego i graficzny u prof. Ryszarda Osadczego. Powstały obrazy i grafiki inspirowane ówczesną podróżą do Egiptu. Gdy nurkowałam, zafascynowała mnie gra światła pod płaszczyzną lustra wody. Zrealizowałam szereg szkiców i notatek kolorystycznych, które później posłużyły mi przy pracy. Cykl graficzny zrealizowałam w technice akwaforty z tintą, w kolorze. Do druku sama preparowałam papier, nadając mu odpowiedni kolor, żeby w fazie końcowej uzyskać poszukiwaną siłę wyrazu. Dyplom z malarstwa to cykl obrazów pt. „Pejzaż podwodny”.

Praca teoretyczna nosiła tytuł „Emocje a pejzaż”. Podjęłam w niej próbę zanalizowania problemu ładunku emocjonalnego autorów w malarstwie pejzażowym na przestrzeni wieków, poczynając od Dürera, Pussina, Giorgiona, El Greca, Vermera, Ruysdaela, pejzaży Barbizończyków i Corota, pejzaży Constabla, Turnera, dotknęłam konstrukcyjnego pejzażu Cezanne’a, ekspresyjnego Van Gogha i prekursora nowej ekspresji Czapskiego, aż po abstrakcyjny pejzaż Potworowskiego i Dominika

W podróżach studyjnych miałam możliwość konfrontowania wiedzy teoretycznej z dziełami sztuki Luwru i D’Orsay w Paryżu, Tate Gallery, Nationale Gallery, Muzeum Van Gogha i Rijks Muzeum w Amsterdamie oraz muzeów włoskich w Wenecji, Florencji, Sienie i Padwie. Pobyt na kontynencie Ameryki Północnej wykorzystyłam na studia malarstwa w muzeach Toronto i Nowego Jorku. W muzeach Nowego Jorku zobaczyłam w oryginale rysunki Henriego de Toulouse-Lautreca oraz pastele i rzeźby Edgara Degas, a także przesyccone światłem płótna Emila Pissara. W tym czasie zwiedziłam również światową wystawę Henriego Matisse’a, która zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Henri Matisse urzekł mnie dziecięcą szczerością i wrażliwością postrzegania świata.

Minęło kilka lat od obrony mojej pracy doktorskiej pt. „W poszukiwaniu światła. Światło w przestrzeni historycznej oraz opis prac powstałych w wyniku podróży artystycznej” na Wydziale Grafiki i Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Promotorem mojej pracy był prof. Piotr Stachlewski, a recenzentami prof. Marian Kępiński oraz prof. Marzanna Wróblewska.

• • •



Przejdę teraz do mojego ego malarskiego. To ono właśnie podpowiedziało mi, by nie powiedzieć – nakazało – malarską eksplorację natury. Natury w bardzo szerokim pojęciu – natury przyrody, człowieka jako podmiotu, natury czasu, dzisiaj dodam – i świata w szczególności. Niewysłuchanie tego wołania byłoby pójściem w malarską przestrzeń kłamstwa, dlatego z pełnym udziałem świadomości natura stała się fundamentem mojej rzeczywistości malarskiej. Na tym fundamencie ustawiam dwie kolumny: światła i koloru. Ta konstrukcja malarsko-filozoficzna jest moim credo malarskim. W takim ujęciu nie istnieje problem tematu. Nie ma tematów dobrych i złych, właściwych i niewłaściwych. W moich pracach następuje spotkanie z tematem, który równoprawnie, niejako symbiotycznie z moim ego malarskim decyduje o kompozycji, konstrukcji, doborze technik i środków malarskich. Tylko światło i kolor pozostają w gestii ego malarskiego. Światło i kolor w głównej mierze decydują o tym, że rzeczywistość malarska obrazu nigdy nie jest kopią rzeczywistości natury. Rzeczywistość obrazu jest tak istotna, jak prawda malarska. W niej ukryta jest „dusza obrazu”.

Zachodnia Australia była moją podróżą artystyczną o wyjątkowym znaczeniu – może nawet jedną z najważniejszych. Różniła się ona bardzo od wcześniej planowanych wędrówek i studiów w muzeach i galeriach Nowego Jorku, Francji, Włoch itp. Doświadczenie pustyni wiele wniosło w moje przemyślenia artystyczne. Pustynia to miejsce szczególne, które wyzwała głębokie refleksje na temat przemijającej rzeczywistości i odradzającej się codzienności. W naszym kręgu kulturowym była zawsze miejscem oczyszczania, odkrywania siebie i docierania do Prawdy.

Wielkie otwarte przestrzenie stały się dla mnie impulsem do wnikliwych rozważań nad światłem i prawdą, tak istotnymi fundamentami sztuki. Stałam przed nową rzeczywistością światła – koloru – przestrzeni. Światło południa sprawiło, że często czytałam pejzaż w bielach z ostrymi kontrastami form i płaszczyzn. Kontrastowo odcinający się horyzont tworzył graficzną linię potęgującą jeszcze siłę światła. Ta rzeczywistość natury sprowokowała mnie do nowego definiowania rzeczywistości malarskiej, użycia nowych środków wyrazu. Nasycenie światła narzucało formę niemalże graficznego rozstrzygnięcia płótna. Efektem mojego zespolenia z pejzażem było zastosowanie naturalnych struktur: piasku, muszli, w połączeniu z mediami polimerowymi. Takie rozwiązanie zastosowałam po raz drugi na mojej drodze twórczej.

Zderzenie oceanu z lądem stało się dla mnie zabiegiem nadrzędnym, syntezą bezpośredniego, zmysłowego odbioru krajobrazu. Zrodził on konieczność specyficznych zabiegów formalnych, jak na przykład pozorne odwrócenie stosunków przestrzennych, przy czym zabieg ten jest ściśle związany z działalnością światła

w pejzażu i jego rolę w uaktywnieniu palety barwnej drugiego planu. Zdzisław Kępiński ujął to w słowach:

*„silniejszy bodziec dalekiego planu wysuwa się na bliski, a coś, co słabo pobudza, choć jest blisko oka, ucieka na daleki plan”<sup>1</sup>.*

Pragnieniem moim było uchwycenie tych wszystkich elementów światła i koloru, temperatury i klimatu, aby nie utracić nic z ich siły i świeżości. Zaskakująco bliską mi refleksję na temat odbioru pejzażu wyraził Piotr Potworowski, pisząc: „przełać na płótno sumę wrażeń, jakich doświadczyłem, aby odbiorca doznał emocji przeze mnie odczuty z taką intensywnością, jakby sam je odkrył”<sup>2</sup>. Ważne jest, by ta poddana racjonalnej analizie sfera świadomości wzrokowej łączyła się z intencją duchowego wartościowania rzeczywistości, stanowiącej drogę ku Światłu.

Niejako intuicyjnie podejmuję w malarstwie tematy związane z naturą. Sztuka, którą tworzę, ma swoje korzenie w naturze. Ma cechy charakterystyczne dla danego miejsca, regionu, ale niesie ze sobą prawdy uniwersalne. Wszak kultura wywodzi się z natury. Zdaję sobie sprawę z wagi tego tematu, który ma tak szczególne znaczenie dziś, w czasach nieustającego pośpiechu, kiedy tak trudno o normalność, a to, co naturalne, staje się towarem deficytowym, kiedy to wbrew logice i na siłę stara się nam odwrócić znaczenie pojęć, ja staram się zwrócić uwagę dzisiejszemu odbiorcy na naturę. Przecież jesteśmy jej częścią. Prof. Barbara Szubińska w tekście do kwartalnika „Elity” napisała: „...Aneta jest malarką, której impuls twórczy wynika ze szczerego i spontanicznego odczucia przyrody i zrozumienia jej kojącego i pobudzającego wpływu na ludzką psychikę. Obrazy te nie niosą bagażu postmodernizmu, nie mają cech narzędzi walk społecznych i politycznych, lecz są walką o los, manifestacją natury”<sup>3</sup>.

• • •

---

1 Zdzisław Kępiński, „Impresjonizm”, 1978, Warszawa, PWN, str. 28

2 Piotr Potworowski, „Pamiętniki 1958-1960”, 1998, Warszawa, Wydawnictwo Potworowski, str. 58

3 Barbara Szubińska, „Elity” nr 9-10 (23), rok 2006

Kontynuacją mojej pracy była podróż do Ameryki Południowej. Przemierzyłam wielkie przestrzenie, podobnie jak w Australii, lecz nastrój i światło, które tu spotkałam, postawiły przede mną nowe zadanie malarskie. Wodospady Iguazu, przy których pracowałam, były zachwycające, ale niezwykle trudne do zinterpretowania, podobnie jak brazylijska puszcza, teren Patagonii i lodowiec Perito Moreno. Przywiozłam stamtąd trochę notatek akwarelowych i wykonanych techniką pastelu, na podstawie których później zrealizowałam większe płótna. W galeriach i muzeach Buenos Aires, które miałam przyjemność zwiedzić, zapoznałam się z przebogatą kolekcją malarstwa i rzeźby. Tu dopiero odkryłam twórczość Joaquina Sorolli y Bastidy. Żałuję, że tak późno. Zachwycił mnie mistrzostwem gestu malarskiego i pięknie pokazanym światłem, odważnym kolorem i śmiałością kompozycji.

Natura nieustająco inspirowała ludzi na różnych kontynentach, niemalże determinując artystów do podjęcia wyzwania opisu zjawisk przyrody, czy to na płótnie, w rzeźbie lub w architekturze, w kamieniu danego regionu. Przypomniła mi się architektura Burgundii, zachwycająca jednorodnością budowli od stuleci. Innym przykładem, który zrobił na mnie ogromne wrażenie, są Jerozolima i Betlejem. Architektura tych miejsc zdumiała mnie i urzekła jednorodnością i surowością materii skał, z których wyrasta. Ściany budynków są jakby kontynuacją ziemi, na której powstają. Monolit. Jest w nich olbrzymia siła – prostota i piękno. Jednocześnie wyrażają prawdę o tym miejscu – jego materii i barwie.

•

Odmienna w odbiorze Portugalia w inny sposób zachwyca i pobudza do działań. Na Półwyspie Iberyjskim zainspirowały mnie symbiotycznie splątane skały, pocięte falami wzburzonego oceanu. Zrozumiałam architekturę i kolorystykę miast, gdzie przeplatają się ultramaryny i kobalty z kolorami piasku i skał. Obserwując je, poczyniłam liczne notatki i zrealizowałam małe formy malarskie. Były one krokiem do dalszych działań i zgłębiania tematów, które podjęłam po powrocie. W tej podróży wróciłam do tematu architektury w malarstwie, który już wcześniej podejmowałam we Włoszech czy też w ostatnim czasie w Macedonii, gdzie w ciągu trzech lat pracowałam, podejmując ten temat, malując w górach, w monastyrach.

Na Półwyspie Iberyjskim inaczej potraktowałam temat architektury, wchodząc w jego strukturę i budowę. Tym razem obraz realizowałam jako fragment całości budowli z poskładanych kamieni zaczerpniętych z pejzażu – z natury. Prace przeprowadziłam na płótnie, łącząc techniki, piaski, media strukturalne i farby polimerowe w oparciu o moją fotografię. Budowałam kompozycję płótna, używając ciepłych i zimnych plam tworzących wrażenie kamieni.

Skalę obszarów pejzaży szerokiego planu, po wnikliwym przeanalizowaniu krajobrazu definiuję, rozstrzygając płótna tak, aby nie utracić ogromu przestrzeni. Posługuję się w przestrzeni wyżej podniesioną linią horyzontu, relacjami kolorystycznymi ziemi i nieba, ich wzajemnych stosunków, zaś temperaturą barwy wzmacniam wrażenie dalekich planów. Staram się, by każdy z obrazów był syntezą miejsca, elementów stałych danego krajobrazu oraz ulotnych stanów – barwy, światła. Impresja zrodzona z przeżycia, a następnie z wnikliwego przeanalizowania krajobrazu zapisana jest w formie znaków definiujących przestrzeń i relacje zachodzące między nimi.

Światło w obrazie buduję poprzez wzajemne oddziaływanie zestawień barwnych płaszczyzn. Uchwycenie tego światła jest procesem zarówno racjonalnym, jak i zmysłowym. Czasem powoduje mną impuls intensywny jak błysk, a czasem podejmuję długotrwałe dążenie do poznania istoty danego miejsca. „Widzenie nie jest tylko biernym biologicznym aktem odbioru doznań wzrokowych, nie jest tylko czysto mechanicznym odbiorem światła raz na zawsze jednakowego i niezmiennego – jak odbicie w lustrze (...) O zakresie naszego widzenia decyduje nie jakieś tam przyrodzone ‘normalne’ widzenie, lecz proces pracy zachodzący we wzajemnym związku i wzajemnej zależności pomiędzy widzeniem biologicznym a naszą myślą. W ten sposób powstaje świadomość wzrokowa, która rozstrzyga o tym, jaką ilość elementów światła poznaliśmy przy pomocy oka”<sup>4</sup> – pisał Władysław Strzemiński.

Oko, niepowtarzalne jak linie papilarne, jest instrumentem, który sprawia, że proces widzenia, postrzeganie koloru ujawnionego światłem jest dla każdego innym i wyjątkowym doznaniem. Ważne jest, aby ta poddająca się analizie racjonalnej sfera świadomości wzrokowej łączyła się z intuicją duchowego wartościowania rzeczywistości.

---

4 Władysław Strzemiński, „Teoria twórczości”, 1969, Kraków, Wydawnictwa Literackie, str. 78

## Uzasadnienie tytułu

Tytuł osiągnięcia artystycznego – Natura•Kultura – w sposób oczywisty wyływa z tematów, które podejmuję od lat. Światło, kolor i emocje w pejzażu, zjawiska w nim występujące, zobaczone, przestudiowane, przeżyte, przyniosły mi wiele rozwiązań w kwestiach formalnych w malarstwie i w odpowiedziach dotyczących zjawisk natury i kultury. Kultura jest niejako następstwem miejsca, ale też czasu i ludzi na tym obszarze żyjących. Chciałabym przywołać książkę Bruce'a Chatwina „Ścieżki śpiewu”, z którą przemierzyłam i poznałam obszary Australii. Bohater książki, amerykański dziennikarz, żyjący na co dzień w Nowym Jorku, podróżując po Australii, zauważa pewne zjawisko. Pisze o tym, że dzieci wychowane w przyrodzie, są radosne, beztroskie, bawią się naturalnymi formami występującymi w przyrodzie, takimi jak gałązki eukaliptusa, kamienie, drewno, nadając im nowe znaczenie. To pobudza ich wyobraźnię i je rozwija. Z niepokojem porównuje życie i wychowanie dzieci w Nowym Jorku, w zgiełku i tempie naszych czasów. Zauważa, że dzieci te bawią się wytworami współczesności: plastikową bronią, pistoletami i tym podobnymi zabawkami, co niewątpliwie wpływa na ich formowanie, myślenie, a w efekcie końcowym na dalsze ich dalsze postępowanie i życie.

•

Mając świadomość natury i wagi tego zjawiska, które bezpośrednio wiąże się z naszym życiem, tworzę – powołuję do istnienia nowe byty niosące pewnego rodzaju przesłanie, jak muzyka Chopina zaczerpnięta bezpośrednio z pejzażu polskiego, unosi człowieka i zabiera w świat rozważań i przemyśleń nad życiem i przemijaniem. Tworząc obrazy, pragnę wpłynąć na wzorce myślenia i zachowań, pogłębić duchową sferę człowieka. Wszak, jak pisał Platon, potęga dobra schroniła się w naturze piękna. Piękno jest bowiem poniekąd widzialnym dobrem. Istnieje zatem pewna etyka, wręcz duchowość służby artysty, która ma swój udział w życiu i w odrodzeniu. W dzisiejszych czasach pojawia się negacja kultury wywodzącej się z natury. Nie mogę być obojętna na to zjawisko. Mam świadomość, że to fałszywa nuta, fałszywy obraz i błędna droga, gdyż kultura jest tożsama z naturą. Zły przykład pomniejsza dobro w człowieku, obniża jego rozwój i wartość. Czyni i twórcę, i odbiorcę kiepskim duchowo konsumentem taniej rozrywki.

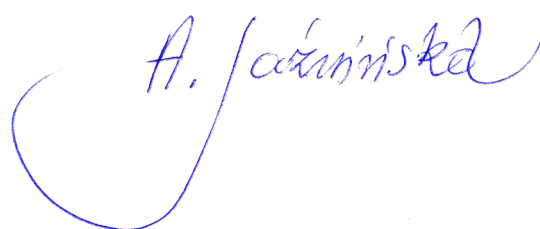
Pokora wobec natury jest punktem wyjścia do tworzenia dobrej architektury, rzeźby, malarstwa i muzyki. Nieustające studia nad formą, kształtem, zestawieniami kolorystycznymi, form i płaszczyzn spotkanymi w naturze są źródłem do powstawania sztuki. Jedynie sposób interpretacji pozostaje różny, czasem daleki, mocno przetworzony w interpretacji rzeczywistości, jak płótna Pieta Mondriana, albo bliższy zjawisku, z którego się wywodzi, jak w emocjonalnych obrazach Vincenta Van Gogha. Ważne, abyśmy uświadomili sobie tożsamość z naturą, która przez wieki inspirowała do powstawania sztuki, przyczyniając się do tworzenia kultury.

Odczuwam mocno potrzebę powiedzenia prawdy o danym miejscu i czasie, o chwili, która mnie inspiruje i urzeka. Taką chęć zatrzymać i się nią podzielić.

Prof. Stanisław Baj pisze:

*„Nie chodzi jednak o prawdę dosłowną, czyli odtworzenie czegoś, tylko o prawdę, która jest jednostkowa, niepowtarzalna, a jednocześnie uniwersalna. Taka suma wszystkiego. Kiedy maluję (...) chcę to zrobić jak najbardziej prawdziwie, żeby przez płótno czy papier ocalić coś, co jest w danym momencie”<sup>5</sup>.*

Aneta Jaźwińska



Przypominają mi się słowa Zbigniewa Herberta, na którym się wychowałam, mojego ulubionego poety jeszcze z dzieciństwa:

*„ocalałeś nie po to aby żyć  
masz mało czasu trzeba dać świadectwo”<sup>6</sup>.*

---

<sup>5</sup> Stanisław Baj, w: „Kraina Bugu”, nr 17/2017, wywiad pt. „Malarstwem obłaskawiam los”

<sup>6</sup> Zbigniew Herbert, „Prześnięcie Pana Cogito”

# Bibliografia

1. J. Czapski, Patrząc. Eseje, wybór, przedmowa, postłowie: Joanna Polakówna, 1996, Kraków, Znak
2. E. Dzikowska, Polscy artyści w sztuce świata, 2005, Rosikoń Press
3. L. Brogowski, Powidoki i po..., 2006, Łódź
4. B. Édiue, Klasycy i sztuka, 2007, HPS, Warszawa
5. R. Barthes, Światło obrazu, 1995, Warszawa, KR
6. P. Cabane, Sztuka baroku i klasycyzmu, 2007, Warszawa, HPS
7. J. Gage, Kolor i kultura. Teoria i znaczenie koloru od antyku do abstrakcji, 2007, TA, WPN. Universitas
8. I. Galicka, H. Sygietyńska, Odkrywanie sztuki, sztuka odkrywania, 1993, Warszawa, IS PAN
9. R. Giorgi, Caravaggio, 2006, Warszawa, HPS
10. R. Giorgi, El Greco, 2006, Warszawa, HPS
11. K. Estreicher, Historia sztuki w zarysie, 1986, Kraków, PWN
12. Stanisław Fijałkowski – Obrazy z lat 2000-2002, 2002, Łódź, Miejska Galeria Sztuki
13. J. Gondowicz, Nowosielski, Warszawa, 2006, Edi press, seria „Ludzie i czasy”
14. J. Guze, Spotkania w muzeach świata, 1996, Warszawa, NK
15. I. Jakimowicz, Witkacy, Chwistek, Strzemiński, 1978, Warszawa, Arkady
16. W. Juszcak, Postimpresjoniści, 1985, Warszawa, Wyd. Artystyczne i Filmowe
17. Z Kępiński, Impresjonizm, 1988, Warszawa
18. J. Kłosińska, Sztuka bizantyńska, 1975, Warszawa, PWN
19. Leksykon Malarstwa od A do Z, 1992, Warszawa, Muza
20. M. Levey, Od Giotta do Cézanne’a, 1972, Warszawa, Arkady
21. J. Madeyski, D. Kazimierska-Nyczek, T. Nyczek, Jerzy Nowosielski, 1992, Arkady

22. I. Moderska [red.], Piotr Potworowski, 1977, Poznań, Muzeum Narodowe
23. Piotr Potworowski 1898-1962, 1998, Warszawa, Galeria Sztuki Współczesnej „Zachęta”
24. M. Rzepińska, Wstęp do: Da Vinci, Leonardo, Traktat o malarstwie, 1984, Gdańsk, Wrocław, Arkady
25. W. Strzemiński, Teoria twórczości, 1969, Kraków, Wydawnictwo Literackie
26. W. Strzemiński, Unizm. Teoria widzenia, 2001, Gdańsk, wyd. Obraz, Słowo, Terytoria
27. Sztuka świata, 1989-1996, Warszawa, Arkady
28. R. Weiss, Akordy światła i koloru, Wojciech Weiss i Aneri, 2007, Muzeum Regionalne w Stalowej Woli
29. J. Wójcik, Labirynt światła, 2006, Warszawa, Canonica
30. J. Wójcik, Sztuka obrazu – sztuka światła, [w:] Kwartalnik filmowy nr 7-8, 2006, Warszawa, PAN
31. Prorok na skale. Myśli Jerzego Nowosielskiego, wybrali i opracowali: Roman Mazurkiewicz, Władysław Podrazik, 2007, Kraków, Znak
32. Jan Paweł II, List do artystów, 1999, Watykan



# Professional accomplishments summary

“Who sees within the Divine spark which the vocation of an artist, poet, writer, painter, sculptor, architect, musician, actor is ... does, at the same time, discover a certain duty: such talent is not to go to waste, but it must rather be honed, so as to serve others, the entire mankind (...) An artist, aware of all that, also knows that they must act not craving for vain glory nor cheap popularity, let alone hoping for personal gain. There is, therefore, a certain code of ethics, “spirituality” even, of an artist’s service which contributes to the life and rebirth of any nation”.

John Paul II

Letter to Artists, the Vatican, April 4, 1999

I was born in Warsaw, yet as a child I used to spend much time outdoors, on the Coast of Gdańsk, in Podlasie, Mazovia. Being so close to nature most certainly shaped me and determined my artistic path.

My many travels, near and far, were conducive to observations, studies, learning the world and its people. As a result of a journey to Canada, I enrolled in Ontario College of Art in Toronto where I was honoured to meet many wonderful professors from all over the world: Egypt, China, France and Canada. Each and every one of them shared their knowledge and sought to bring us closer to the culture of their region. Meeting Marie Charbonneau or Ali Farag, and many others, was invaluable. I use the knowledge and experience gained there in my work as an instructor. When studying in Toronto, I had an opportunity to undergo somewhat of a vetting process - a competition in which I won a scholarship at Cooper College in New York. Yet I did not get to go there. Fate decided that I had to go back to Poland.

Once back in Poland, I pursued a degree at European Academy of Fine Arts in Warsaw. The specificity of the EAS course of studies enabled me to contact many wonderful personalities from all over Poland, from the Baltic Sea to the Tatra Mountains: prof. K. Bereźnicki, prof. J. Akerman, prof. S. Baj, prof. L. Maciąg, prof. F. Starowiejski, prof. W. Zin, prof. Z. Maciejewski, prof. W. Garboliński, prof. P. Skórczewski, prof. E. Pełka, prof. A. Białkiewicz, prof. J. Grabowski, prof. M. Wróblewska, prof. A. Fałat, prof. B. Szubińska, prof. A. Kowalski, as well as from abroad. I refer to this because I am aware of the immense value which all these meetings with such remarkable artists had brought. Their kindness, knowledge and friendship have, more often than not, lasted until this day.

I earned an honours diploma in 1997, at the Graphics Department - the workshop of prof. Julian Pałka. My diploma dissertation in graphic design, concerning graphic identification of a travel agency, was supplemented with two annexes -

painting and graphic techniques.

The poster was designed so that its exposition complemented modern architecture and it could be presented against light, for instance in a travel agency showcase. The logotype form was presented in white - the silence defeating the chaos and information bustle of present-day advertising.

The dissertation did not manage to provide an outlet for my emotional load, which is why I completed two cycles as annexes: painting - under the tutorship of Professor Andrzej Sadowski and graphic - with Professor Ryszard Osadczy. The resultant paintings and graphics were inspired by a journey to Egypt. When diving, I became ensnared in the operation of underwater light. I made a number of sketches and colour notes which I later used in my work. The technique of choice for the graphic cycle was aquaforte with a tint in colour. I prepared the paper for print myself, dyeing it appropriately so that I could get the anticipated expressive strength in the final phase. The painting diploma comprised a cycle titled "Pejzaż podwodny" (underwater landscape).

The theoretical part was titled "Emocje a pejzaż" (emotions v. landscape). I attempted at analyzing the emotional load carried by authors in the realm of landscape painting over the ages, starting with Dürer, Poussin, Giorgione, El Greco, Vermeer, Ruysdael, the landscapes of the Barbizon school and Corot, the landscapes by Constable, Turner, I touched upon the construction landscape by Cézanne, expressive by Van Gogh and the precursor of new expressionism - Czajkowski, all the way to the abstract landscapes of Potworowski and Dominik.

During my study trips, I had an opportunity to confront theoretical knowledge with the works of art at Louvre and D'Orsay in Paris, Tate Gallery, National Gallery, Van Gogh Museum and Rijks Museum in Amsterdam, as well as Italian museums of Venice, Florence, Siena and Padua. With my stay in North America, an opportunity presented itself to study painting at Toronto and New York museums. In the museums of New York I saw the original drawings of Henri de Toulouse-Lautrec and the pastels and sculptures by Edgar Degas, as well as the light-saturated canvasses of Emil Pissarro. It was at that time that I also attended the world exhibition of Henri Matisse, which made an immense impression on me. Henri Matisse stole my heart with his childlike honesty and sensitivity in perceiving light.

I will now move on to my artistic ego. It was this ego precisely that put a thought in my head - not to say told me - to explore nature as a painter. Nature in the very broad sense of the word - the nature of the environment, the nature of a human being as a subject, the nature of time, might I add today - and that of the world in particular. Allowing this call to fall on deaf ears would be pursuing a painter's

lie, which is why - fully consciously - I chose nature to be the cornerstone of my artistic reality. It is on this foundation that I erected two columns: light and colour. This painting and philosophical construct is my artistic credo. From this angle, the problem of the subject is non-existent. There are no good or bad, right or wrong subjects. I meet the subject which, on equal terms, somewhat symbiotically with my painter's ego, determines the composition, the structure, the choice of techniques and painting measures. Only light and colour remain at the ego's sole discretion. Light and colour largely decide that the painting reality of the picture never copies the reality of nature, yet to an untrained eye it may certainly seem so. The picture reality is as significant as is the painting truth. It encases the "soul of the painting". It has been several years since my doctoral dissertation presentation titled "In search of light. Light in the historic realm and the description of works created as a result of an artistic journey" at the Graphics and Painting Department of Wł. Strzemiński Memorial Academy of Fine Arts in Łódź. My dissertation tutor was Professor Piotr Stachlewski and it was reviewed by Professor Marian Kępiński and Professor Marzanna Wróblewska.

Western Australia was an artistic journey of great significance to me - perhaps even one of utmost importance. It differed a great deal from the previously planned trips and studies at the museums and galleries of New York, France, Italy, etc. Experiencing the desert contributed much to my artistic ponderings. The desert is a unique place which leads one to deeply reflect on the passing of reality and the rebirth of every day. In our cultural circle, it has always been a place to cleanse oneself, to discover and to attain the Truth.

For me, the vast open spaces became an impulse to deeply consider the world and the truth - such important foundations of art. I was confronted with a new reality of light, colour and space. The light of the Southern Hemisphere made me read the landscape in whites, with sharply contrasting forms and plains. The horizon, standing out in contrast, drew a graphic line amplifying the strength of light. This natural reality spurred me to redefine the painting reality, to use new means of expression. The light saturation imposed the nearly graphic form of deciding the canvas. The effect of my becoming one with the landscape was using such natural structures as sand and shells, combined with polymer media. This was the second time I had used this solution on my creative path.

The ocean coming clashing with the land had become a superior procedure for me, a synthesis of direct, sensual perception of the landscape. It gave rise to the necessity of using specific formal solutions, for instance an apparent reversal of spatial relations, it being understood that this solution is tightly knit with the operation of landscape light and its role in activating the colour palette in the

background. Zdzisław Kępiński uttered it this way: "a stronger stimulus of the far background pulls closer and what stimulates weakly, despite being close to the eye, lapses farther."<sup>1</sup>

My desire was to capture all those elements of light and colour, temperature and climate, so as not to lose any of their might and freshness. A surprisingly close reflection to mine regarding the perception of landscape was expressed by Piotr Potworowski, who wrote: "to render on canvas the sum of the impressions I had experienced, so that the viewer could feel the emotions felt by me with such intensity, as though they had discovered them themselves"<sup>2</sup>. It is vital that this rationally analyzed realm of visual consciousness combines with the intention to spiritually value the reality constituting the road toward the Light.

I somewhat intuitively approach the subject of nature in my painting. The art I create stems from nature. It has features characteristic of a given place, region, but it does carry universal truths. After all, culture comes from nature. I am aware of the importance of this subject, which is so topical today, in the times of incessant hurry, when normality is in short supply, and what is natural becomes a rarity, when - contrary to all logic and forcibly - the meaning of notions is being reversed, I strive to draw the contemporary viewer's attention to nature. Are we not all part of it? Professor Barbara Szubińska, in her contribution to "Elity" quarterly, wrote: "...Aneta is a painter whose creative impulse stems from genuine and spontaneous feeling of nature and understanding its soothing and stimulating effect on the human psyche. These paintings do not carry the baggage of postmodernism, nor are they evocative of social and political struggle, but they fight for fate, the manifestation of nature"<sup>3</sup>.

My journey to South America was the continuation of my work. I had traversed vast expanses, like in Australia, but the mood and light I came to meet there posed new painting challenges for me. Iguazu Falls, near which I used to work, were stunning, but extremely difficult to interpret, like the Brazilian wilderness, Patagonia, the Perito Moreno glacier. I brought from there several watercolour notes in pastel, based on which I later did larger canvases. In the galleries and museums of Buenos Aires, which I had had the pleasure of visiting, I saw the cornucopia of paintings and sculptures. It was there that I had first discovered the works of Joaquin Sorolla y Bastida. I wish it had been sooner. He captivated me with the mastery of his gesture and the beautifully rendered light, bold colour and composition.

---

1 Zdzisław Kępiński, „Impresjonizm”, 1978, Warszawa, PWN, p. 28

2 Piotr Potworowski, „Pamiętniki 1958-1960”, 1998, Warszawa, Wydawnictwo Potworowski, p. 58

3 Barbara Szubińska, „Elity” nr 9-10 (23), rok 2006

Nature has inspired people on all continents, nearly determining artists to accept the challenge to describe natural phenomena, either on canvas, in sculpture or in stone architecture of the region. It reminded me of the architecture of Burgundy, admirable with centuries-long building uniformity. Another example of what had a huge impression on me was Jerusalem and Bethlehem. The local architecture amazed and ensnared me with its uniformity and rawness of the rock matter from which it rises. The walls of the buildings are somewhat of a continuation of the ground on which they stand. A monolith. There is great strength in them - simplicity and beauty. At the same time they express the truth of this place - its matter and colour.

Portugal, varying in perception, amazes and activates differently. On the Iberian Peninsula I was inspired by symbiotically intertwined rocks, serrated by raging ocean waves. I came to understand the architecture and colours of the cities where ultramarines and cobalts permeate sand and stones. Observing them, I made many notes, I did small painting forms. They were a stepping stone toward further action, delving into the subjects which I took on upon my return. During this journey I revisited the theme of architecture in painting, which I had already approached earlier, while in Italy or, recently, in Macedonia, where I worked for 3 years tackling architectural themes, painting in the mountains, at monasteries. While on the Iberian Peninsula, I approached the subject differently, entering its structure, composition, realizing it as fragments of piled stones lifted from the landscape - from nature. I realized this subject on canvas, combining techniques, sands, structural media, polymer paint, based on my photographs. I built the canvas composition using warm and cold blots creating the impression of stones.

The scale of the broad plan landscapes, having carefully analyzed the landscape and the space, was defined by me determining the canvas so as not to lose sight of the gargantuan nature of the area. I raise the horizon, I also use the colour relations between the earth and the sky, their interconnections, while I amplify the impression of the far background with colour temperature. I attempt at each painting being a synthesis of the place, the constant elements of each particular landscape and the elusive states - colour and light. The impression born out of an experience, and then based on an in-depth analysis of the landscape it is recorded as signs defining the space and the relationships between them.

The light of the painting is built by mutual operation of colourful plain sets. Capturing this light is both a rational and sensual process. Sometimes I am driven by an impulse as intense as a flash of light, sometimes I strive for long to learn the essence of a place. "Seeing is not only a passive biological act of receiving visual experiences, not merely a purely mechanical reception of light once and for all uniform and unchanging - like a reflection in a mirror (...) The scope of our seeing

is not decided by some normal seeing, but the process at play between the mutual relation and interdependence between seeing biologically and thinking. This way, visual consciousness is born which determines what amount of light we have perceived through the eye"<sup>4</sup> – Władysław Strzemiński wrote.

The eye, as unique as our fingerprints, is an instrument which causes the process of seeing, perceiving colours revealed by light to be a different and exceptional experience for everyone. It is important that this sphere of visual consciousness, subject to rational analysis, is combined with the intuition of spiritual reality valuation.

Artistic achievement title - Nature. Culture - it obviously stems from the themes I have been approaching for years. Light, colour and emotions in a landscape, the phenomena therein, seen, studied, lived through, have brought me many solutions of formal issues in painting and in terms of the answers to the natural and cultural phenomena. Culture is somewhat of a consequence of the place, but also of the time, area and people inhabiting it. At this point, I would like to refer to a book by Bruce Chatwin titled "The Songlines", which accompanied me when travelling and learning Australia. The protagonist, an American journalist based in New York, notices a certain phenomenon while touring Australia. He writes that the children raised close to nature are joyful, carefree, they play with the forms of nature, such as eucalyptus twigs, stones, wood, while attributing new meanings to them. This stimulates their imagination and develops them. He is anxious to compare the life and upbringing of children in New York, in the commotion and pace of our times. He notes that these children play with modern creations: plastic guns, pistols and the like, which undoubtedly has a bearing on their formation, thinking, and - consequently - on their future lives.

Being mindful of nature and the significance of this phenomenon, which is tightly knit with our lives, I create - I bring to life new entities conveying a certain message. It is important what it is. Prof. Stanisław Baj wrote: "Yet, it is not about the literal truth, i.e. rendering something, but about the singular truth, unique while universal. Such sum of all. When I paint (...), I strive to do it as truthfully as possible, so as to render on canvas or on paper what is at that very moment"<sup>5</sup>.

I feel, equally strongly, the need to tell the truth about a given place and time, about a moment that inspires and captivates me. I wish to capture and share it. Creating material entities, paintings, I strive to influence thought and behaviour patterns, deepen the human spiritual sphere. After all, according to Plato, the power of good finds shelter in the nature of beauty. Therefore, beauty is somewhat of the visible good. There is, therefore, a certain code of ethics, spirituality even,

---

4 Władysław Strzemiński, „Teoria twórczości”, 1969, Kraków, Wydawnictwa Literackie, p. 78

5 Stanisław Baj, in: "Land of the Bug River", no. 17/2017, interview titled "I endear fate with painting"

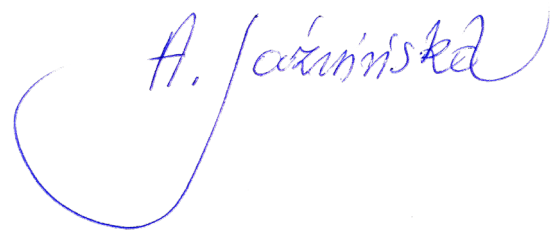
of an artist's service which contributes to the life and rebirth.

It appears these days that the culture stemming from nature is being negated. I am unable to turn a blind eye to this phenomenon. I am aware that this is an off-key note, a false image and a vicious cycle, for culture and nature are one. Bad example depletes the good in humans, impedes their development and diminishes their value. It renders both the creator and the recipient a spiritually mediocre consumer of cheap entertainment.

Through art, I realize how each and every one of us differs, how we are all separate stories, yet we are connected by nature, which is closely tied with our lives. It is the source and the point of departure for art, for its existence. What only differs is the manner of interpretation, on occasion distant, heavily processed in interpreting reality, like the works of Piet Mondrian, other times close to the phenomenon from which it stems, as in the emotional paintings of Vincent Van Gogh. It is important to realize that we are one with nature, which has inspired art for centuries, thus contributing to creating culture.

The words of Zbigniew Herbert come to mind, my beloved childhood poet  
- I was raised reading his work -

*"you survived not in order to live,  
your time is short, you must give testimony".<sup>6</sup>*

A handwritten signature in blue ink, reading "A. Jaźwińska". The signature is written in a cursive style with a large, sweeping flourish that loops back under the name.

---

6 Zbigniew Herbert, "The Message of Mr. Cogito"